

Instytut Pamięci Narodowej - Katowice

<https://katowice.ipn.gov.pl/pl3/aktualnosci/40013,Wyklad-na-temat-nowych-ustalen-o-zamachu-na-papieza-Jana-Pawla-II-Warszawa-12-ma.html>
23.04.2024, 08:58

Wykład na temat nowych ustaleń o zamachu na papieża Jana Pawła II - Warszawa, 12 maja 2017





12 maja 2017 r. w Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie odbył się wykład „Agca nie był sam” – na temat nowych ustaleń w sprawie zamachu na Jana Pawła II na placu św. Piotra w 1981 roku.

O śledztwie, jego przebiegu i ustaleniach opowiedzieli prokuratorzy katowickiego Oddziału - Ewa Koj - naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach oraz prokurator Michał Skwara. Spotkanie swoim komentarzem historycznym do śledztwa dopełnił dr Andrzej Grajewski - dziennikarz *Gościa Niedzielnego* i historyk.

Za zamachem na papieża Jana Pawła II, do którego doszło 13 maja 1981 r. w Rzymie, stał wywiad bułgarski - przypomnieli prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej. Mehmet Ali Agca nie działał sam, był tylko cynglem, wykonującym zlecenie służb - zapewnili.

W sobotę mija 36. rocznica próby zabójstwa Jana Pawła II. Na Placu św. Piotra w Rzymie 13 maja 1981 r. o godz. 17.17 do papieża strzelał 23-letni Turek Mehmet Ali Agca. W 2006 r. pion śledczy IPN w Katowicach wszczął śledztwo, którego celem było ustalenie okoliczności przygotowania do zamachu, opisanie jego przebiegu oraz ujawnienie działań dezinformacyjnych prowadzonych przez służby specjalne bloku wschodniego w latach 80 XX w.

Prokurator IPN Michał Skwara, który prowadził śledztwo w sprawie zamachu na Jana Pawła II, przypomniał, że Instytut uzyskał pomoc prawną m.in. z Niemiec, Bułgarii i Włoch. Kluczowe dla postępowania okazały się archiwalia dotyczące bułgarskich i niemieckich służb specjalnych. – Ten materiał był na tyle silny, że wydając postanowienie o wszczęciu śledztwa założyłem, że mamy w istocie do czynienia z istnieniem dwóch związków

przestępczych – powiedział Skwara, który w piątek wieczorem uczestniczył w spotkaniu na ten temat w Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie.

- Po pierwsze istniał związek przestępczy o charakterze zbrojnym, który działał od listopada 1979 r. do momentu zamachu (...), jego częścią byli funkcjonariusze państwa komunistycznego. Drugi związek przestępczy działał już po zamachu i jak wynika z dokumentów niemieckich był zaangażowany w akcję dezinformacyjną, która miała na celu odwrócenie uwagi od rysującego się wówczas śladu bułgarskiego – tłumaczył prokurator. Podkreślił przy tym, że nie jest prawdą, że pytanie czy Ali Agca działał sam do dziś pozostaje bez odpowiedzi.

- To się da procesowo udowodnić, że w przygotowaniu i przeprowadzeniu zamachu na Jana Pawła II uczestniczyli funkcjonariusze wywiadu bułgarskiego, którzy wykorzystywali w tym celu osoby z tureckiego świata przestępczego – podkreślił. Przypomniał też, że IPN ma dowody na to, że dezinformację dotyczącą zamachu przeprowadzały służby specjalne byłej NRD - Stasi we współpracy z wywiadem cywilnym Ludowej Republiki Bułgarii. Jak zaznaczył, zgromadzona dokumentacja wskazuje, że fałszowanie śladów działo się z inspiracji władz sowieckiej Rosji.

Prokurator Ewa Koj, naczelnik oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, podkreśliła, że dopiero pomoc prawna z Bułgarii wniosła nowe fakty do śledztwa. – Od samego początku było wiadome, że zbrodnicze przedsięwzięcia na taką skalę nie udałyby się jednemu człowiekowi – powiedziała Koj. Przypomniała też początki postępowania dotyczące zamachu, gdy prokuratorzy szukali jego umocowania w przepisach prawa.

- Podstawy prawne formułują przepisy karne, które mówią, że cudzoziemiec popełniający przestępstwo za granicą podlega polskiej ustawie karnej, jeżeli naruszone są interesy obywatela polskiego – powiedziała Koj, zwracając uwagę, że Karol Wojtyła po wyborze na papieża i uzyskaniu obywatelstwa Watykanu wciąż pozostawał obywatelem Polski.

Prokurator podkreśliła, że wszczęcie śledztwa w 2006 r. było możliwe dzięki ówczesnemu prezesowi IPN prof. Januszowi Kurtyce. – Uznając, że są podstawy do wszczęcia śledztwa rozpoczęliśmy batalię z prokuratorami Głównej Komisji, którzy opiniując w ramach nadzoru nasz wniosek o wszczęcie śledztwa(...) pisali cały czas, że nie ma do tego podstaw. Sprawa wydawała się przegrana aż do grudnia 2005 r., kiedy nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa – opowiadała Koj.

Szefowa katowickiego pionu śledczego IPN zwróciła też uwagę na słowa samego Jana Pawła II, który w rozmowie z kardynałem Stanisławem Dziwiszem (w publikacji "Pamięć i tożsamość") powiedział: "Ali Agca jest, jak wszyscy mówią, zawodowym zabójcą, co znaczy, że zamach nie był jego inicjatywą, ale że ktoś inny to wymyślił, ktoś inny to zlecił" – cytowała Koj. "Wracając do zamachu myślę, że był on jedną z ostatnich konwulsji XX-wiecznej ideologii przemocy. Przemoc propagował faszyzm, hitleryzm i komunizm" – mówił

papież.

Historyk i publicysta dr Andrzej Grajewski, który wspólnie ze Skwarą napisał książkę "»Papież musiał zginąć«. Wyjaśnienia Ali Agcy" również zwraca uwagę na umocowanie zamachu w Moskwie. –Nie znaleziono dokumentów świadczących o sowieckim mocodawstwie dla działań Bułgarów i potem dla działań Turków. Tylko jest pytanie: po co Bułgarii byłoby organizowanie zamachu na papieża, której nie przeszkadzał? Katolicyzm jest tam mniejszością, więc jeżeli się w to zaangażowali, a zaangażowali się na pewno, to zrobili to tylko na zlecenie– powiedział Grajewski.

Podkreślił też, że w archiwach w Rosji wciąż mogą znajdować się dokumenty, które dotyczą zamachu na Jana Pawła II i nie ma powodu, by przypuszczać, że zostały one zniszczone. – Polacy długo nie wierzyli, że są zachowane dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, ale po latach okazało się, że nie tylko są zachowane, ale również bardzo precyzyjnie wskazują na odpowiedzialność sowieckich przywódców– zaznaczył Grajewski. Dodał, że w tej sprawie powinna powstać międzynarodowa grupa specjalistów, którzy biorąc pod uwagę wyniki śledztwa IPN, jeszcze raz zbadaliby tę sprawę.

W wyniku zamachu dokonanego w 1981 r. na Placu św. Piotra Jan Paweł II odniósł ciężkie rany. Agca, schwytany przez policję już kilka minut po zamachu, został najpierw umieszczony w areszcie wydziału do walki z terroryzmem, a następnie w rzymskim więzieniu Rebibbia. Jego proces rozpoczął się w Rzymie 20 lipca 1981 r. Oskarżono go nie tylko o próbę zamordowania papieża, ale również o zranienie dwóch kobiet stojących w tłumie wiernych, nielegalne posiadanie broni oraz posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Zaledwie po trzech dniach procesu, 22 lipca Agca otrzymał najwyższy możliwy we Włoszech wymiar kary, dożywocie.

Papież Jan Paweł II wybaczył mu próbę zabójstwa, 27 grudnia 1983 r. odwiedził go w więzieniu. Władze włoskie zwolniły Agcę z więzienia na podstawie aktu łaski w 2000 r. i przekazały władzom tureckim. Resztę kary odbywał w więzieniu w Sincan pod Ankarą za zabójstwo dziennikarza z 1979 r., gdy działał w nacjonalistycznej organizacji Szare Wilki. Agca wyszedł z więzienia 18 stycznia 2010 r.

PAP